Nr. 225 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 3 Października 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 211.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Sprawa porozumienia polsko-czeskiego

Stanowisko Słowaków wobec Polski

Kraków, 1 października.

Wczoraj doniósł telegram z Genewy, że pomiędzy naszym ministrem spraw zagranicznych, p. Skrzyńskim, a czeskim kierownikiem tego resortu, p. Beneszem, osiągnięte zostało porozumienie w sprawie uregulowania obopólnych stosunków sąsiedzkich pomiędzy Polską a Czechami. W tym celu trzeba zbadać cały szereg spraw spornych, które są powodem zaognienia się stosunków pomiędzy nami a Czechami. „Studjowanie tych spraw — powiada wymieniony telegram — ma się odbywać już to drogą dyplomatyczną, już to przez wysłanie do jednej albo drugiej stolicy rzeczoznawców dla omówienia poszczególnych punktów z rządami. Ustalenie metody pracy, **dobra wola obu stron dojścia do rzeczywistego porozumienia,** oraz konieczności, leżące w naturze rzeczy obustronnych interesów, pozwalają ministrom wierzyć, że do końca listopada br. problem znajdzie swoje rzeczowe rozwiązanie i dojrzeje do przedstawienia ciałom ustawodawczym".

Dobra wola obu stron! Chcielibyśmy z całych sił uwierzyć w tę dobrą wolę po stronie czeskiej. Ale oto jeszcze przed wysłaniem wspomnianego telegramu, a nawet przed rozmowami, które się toczyły pomiędzy p. Skrzyńskim a p. Beneszem, prasa czeska zabrała głos w sprawie stosunków polsko-czeskich w sposób, niezbyt dla nas zachęcający.

Jak donosi Agencja Wschodnia w dzisiejszym telegramie z Pragi, w prasie czeskiej ukazał się w ostatnich czasach szereg artykułów, poświęconych stosunkom polsko-czeskim, z racji zamieszczonego w „Przeglądzie Politycznym" artykułu J. Łukasiewicza pod tyt.: „O stosunku do Czechosłowacji w polskiej polityce zagranicznej". Prasa czeska nazywa niesłusznem zarzucanie Czechosłowacji **nieprzyjaznego stosunku dotychczasowego do najżywotniejszych interesów Polski, pomija jednak milczeniem poważne zarzuty, postawione przez p. Łukasiewicza.** Stwierdzenie przez p. Łukasiewicza, że w obecnym układzie sił europejskich, Czechosłowacja nie może odgrywać samodzielnej woli wielkiego mocarstwa, a stosunek Czechosłowacji do Polski nie może posiadać dla tej ostatniej decydującego znaczenia, **wywołuje wielkie wzburzenie** u autora wstępnego artykułu w „Narodni Listach".

Autor tego artykułu przeciwstawia **„marzycielskich i idealistycznych Czechów"** Polakom, dążącym do uzyskania przewagi nad Czechosłowacją. „Pozor" zamieszcza charakterystykę poglądów p. Łukasiewicza, opatrując ją następującym dopiskiem:

„Pan Łukasiewicz oświadcza, że Czechosłowacja może w polityce międzynarodowej Polsce szkodzić, ale nie może być niebezpieczną. Z drugiej strony udowadnia, że nawet najściślejsze porozumienie z Czechosłowacją **nie mogłoby mieć rozstrzygającego znaczenia dla bezpieczeństwa i politycznego utrwalenia Polski.** Zarzuca on Pradze dążenia **panslawistyczne.** — Zaznaczamy to, że Polacy pragną grać **naczelną rolę w Słowiańszczyźnie".**

Zupełnie inny oddźwięk znalazł artykuł p. Łukasiewicza w sprawie **słowackiej.** Dr Ludovit Bazowski, jeden z przywódców słowackiej narodowej demokracji, pisze w „Narodnich Novinach".

„Jest naszem silnem przekonaniem i temu musimy ponownie dać wyraz, że dla celów nawiązania dobrych stosunków między Polską a Czechosłowacją, właśnie Słowaków można najlepiej użyć, gdyż stoją oni **poza i ponad sporem czesko-polskim.** Uregulowanie tych sporów musi się odbyć pod kątem widzenia **myśli słowiańskiej.** Co do tego nie może być wątpliwości, że zwycięstwo myśli słowiańskiej w środkowej i wschodniej Europie można osiągnąć najlepiej właśnie przez uregulowanie stosunków Polski do republiki czechosłowackiej. W pierwszym rzędzie musimy wyrzucić z naszych myśli teorje, jakoby nasi bracia Polacy nie byli dobrymi Słowianami. Dlatego, że mają spór z Czechami i Rosjanami, nie można jeszcze powiedzieć, że nie są dobrymi Słowianami. Wracamy do tego, że w celu uregulowania sporu polsko-czeskiego winny być powołani w pierwszym rzędzie Słowacy. Musimy jednak stwierdzić, że **Czesi nie chcą Słowaków do tej roli dopuścić.** I to nię tylko autonomistów, lecz nawet tak zw. „państwowców". — **Słowacy nie są już dość pewni.** Jesteśmy tu na złej drodze. Wielce się mylą czescy politycy, gdy im się wydaje, że będą w stanie ułożyć dobry stosunek Polski do republiki czesko-słowackiej przez zawarcie umów handlowych. Kwestja ta jest w wielkiej mierze — **kwestją uczuciową,** psychologiczną i właśnie dlatego winna być pożądana współpraca słowacka. — Wyłączenie żywiołu słowackiego z rozwiązywania takich kwestyj nie doprowadzi do dobrego celu, gdyż naturalnie nie będzie się można potem dziwić, **kiedy Słowacy we własnym interesie będą musieli sobie szukać wentylów dla zbliżenia się z bratnim narodem polskim".**

Jasnem jest, że żaden z dzienników czeskich nie dotyka **sprawy zajęcia Śląska Cieszyńskiego przez Czechów podczas najazdu bolszewickiego na Polskę, sprawy popierania legjonów ruskich, przeciwdziałania przyłączenia Galicji wschodniej do Polski itp.** Wynurzenia prasy czeskiej rzucają dużo światła na dalsze układanie się stosunków polsko-czeskich.

Prasa słowacka trafiła w sedno rzeczy. Mamy tylko zastrzeżenia co do tak zwanej „idei słowiańskiej". Francuzi w stosunkach do Włoch i Hiszpanji nie kierują się „ideą łacińską", Anglja wobec Stanów Zjednoczonych nie podnosi „idei anglosaskiej", Niemcom „idea germańska" nie przeszkodziła do odebrania niegdyś Duńczykom Szlezwiku i Holsztynu, więc też i mętna „idea słowiańska" w stosunkach polsko-czeskich musi ulec gruntownej rewizji.

Zatarg z Japonją w Lidze narodów

Japonja może rozbić pakt o bezpieczeństwie arbitrażu i rozbrojeniu
Usunięcie p. Benesza od obecnych rokowań

Genewa, 1 października (AW). Zdecydowane stanowisko Japonji i jej nieustępliwość w żądaniu zmiany umowy o arbitrażu i rozbrojeniu w kierunku zabezpieczenia praw emigracji japońskiej do Ameryki grozi rozwaleniem całego gmachu arbitrażu i bezpieczeństwa, zbudowanego podczas obecnej sesji Ligi Narodów. Jeżeli Japonja nie podpisze protokółu, ratyfikacja ze strony innych państw **jest więcej niż wątpliwa.** Zwraca powszechną uwagę fakt, iż w układach z Japonją starają się pośredniczyć **najwybitniejsi przedstawiciele Ligi,** jak Hymans, Jouvenel, Loucheur, Motta, Politis, Sciajola, co świadczy o tem, iż **zatarg z Japonją ma pierwszorzędną doniosłoć. W rokowaniach tych nie bierze udziału Benesz,** który był referentem protokółu o arbitrażu, bezpieczeństwie i rozbrojeniu przed plenum Ligi Narodów. **Usunięcie Benesza podczas obecnych układów świadczy o niezadowoleniu z pracy Benesza,** który jako referent powinien był uprzednio uzyskać aprobatę Japonji na zasadnicze postanowienia protokółu.

—oo—

Tajna organizacja komunistyczna w Estonji

Ryga, 1 października (AW). Rząd estoński wpadł na ślad **tajnej organizacji komunistycznej,** której dziełem było zamordowanie posła do sejmu estońskiego Nanilsona. Aresztowano **kilkudziesięciu komunistów** i skonfiskowano wiele druków i listów. Miedzy innymi znaleziono kilka listów od międzynarodówki komunistycznej w Moskwie, która zaleca komunistom estońskim w stanowczych słowach, aby niezwłocznie przystąpili do energicznej akcji **teroru w życiu politycznem i agitacji w wojsku.** Międzynarodówka komunistyczna stwierdza przytem, że agitacja komunistyczna znacznie osłabła i za wszelką cenę podnieść należy jej wydajność, w przeciwnym razie przywódcy komunistów w Estonji usunięci zostaną z kierownictwa partją i zastąpieni innymi.

—oo—

Potworny terror bolszewicki w Gruzji

Paryż, 1 października (AW). Biuro prasowe gruzińskie komitetu narodowego w Paryżu ogłasza komunikat o przebiegu akcji powstańczej w Gruzji. Oddziały powstańcze po krwawych walkach **zmusiły do odwrotu wojska czerwone,** które okopały się w okręgu Swanotje. W okolicy Thinetji **powstańcy rozbroili kilka oddziałów wojsk czerwonych.** W miejscowościach okupowanych przez wojska sowieckie **szaleje teror czerwony.** Egzekucje dokonywane przez specjalną czerezwyczajkę dochodzą **do zastraszających rozmiarów. Rodziny wielu znanych gruzińskich polityków i działaczy społecznych zostały, począwszy od ojca i matki, a skończywszy na dzieciach, wymordowane przez czerezwyczajkę.**

„Piast" za powrotem marsz. Piłsudskiego do armji

Warszawa, 1 października. „Kurjer Poranny" podaje: Prezes Piasta, poseł Dębski, przemawiał na wielkim wiecu 29 bm. w Chełmie. Oświadczył on, iż **klub Piasta i on jako prezes nie zmienili stosunku do marszałka Józefa Piłsudskiego,** jeżeli chodzi o ocenę jego zasług. Wchodząca pod obrady sejmowe nowa ustawa o najwyższych władzach wojskowych — oświadczył Dębski — **umożliwi powrót do pracy w wojsku tak wybitnego talentu i prawdziwego obywatela, jak Józef Piłsudski.**

—oo—

Wstrzymanie redukcji kolejarzy

Warszawa, 1 października (AW). Zarząd głównego związku kolejarzy przyjęty był wczoraj przez ministra kolei Tyszkę, który oświadczył, iż **w ciągu okresu zimowego zapowiedziana redukcja 23.000 kolejarzy zostanie wstrzymana.**

Dyrekcje kolejowe otrzymają w tej sprawie odpowiednie zarządzenia.

Nowe groźne niebezpieczeństwo dla kresów

10 tysięcy policjantów chce przejść na stronę bolszewicką!

Warszawa, 1 października (AW). „Przegląd Wieczorny" w wywiadzie z gen. Minkiewiczem który organizuje **korpus ochrony pogranicza** na wschodzie, donosi, że straż graniczna będzie **organizacją stałą,** opartą na ustroju wojskowym. Koniecznem jest budowanie już w roku bieżącym **koszar dla straży pogranicznej,** ponieważ kwaterowanie po chatach wiejskich daje im możność stykania się z przemytnictwem i **demoralizuje żołnierzy.** Kandydaci zgłaszający się do służby w korpusie pogranicznym stanowią **materjał pierwszorzędny.** Korpus pograniczny rozpocznie swoją służbę z końcem października br.

* * *

Skoro mowa o likwidacji policji granicznej warto podnieść, że — jak już pisaliśmy — **skład jej pozostawia bardzo wiele do życzenia.** Nijednokrotnie ci, którzy mieli tępić bandytów, sami byli opryszkami najgorszego gatunku. — Zresztą posterunkowi pobierali tylko po **40 złotych miesięcznie** i nie byli zabezpieczeni na wypadek kalectwa lub śmierci. Z Wilna donoszą, że już sama wiadomość o likwidacji policji granicznej wywołała **pewne rozprężenie** w jej szergach, które w miarę zbliżania się ostatecznego terminu wzrasta z dniem każdym. — Zresztą dziwić się temu trudno, bo **ani oficerowie ani szeregowi policji granicznej nie wiedzą co ich w przyszłości czeka.** Na domiar w celu uniknięcia płaceń likwidacyjnych (3 miesięczna gaża) **zalecono komendantom przycisnąć śrube dyscyplinarną.** Za byle najdrobniejsze przewinienie, które dotychczas uchodziło płazem, na które niezwracano nawet uwagi, — dziś wyrzuca się człowieka literalnie nagiego, bez grosza pieniędzy, bez ubrania, gdyż mundur jest skarbowy i musi być zwrócony, nareszcie dyscyplinarnie zwolnionym nie daje się nawet biletu wolnej podróży do miejsca rodzinnego, skąd przybył. **Takim sposobem znajdzie się niebawem na bruku na granicy jedynie województwa wileńskiego około 10 tysięcy ludzi dyscyplinarnie lub niedyscyplinarnie zwolnionych, nie licząc ich rodzin.** A trzeba pamiętać, iż są to ludzie młodzi, władający bronią i doskonale obznajomieni ze stosunkami granicznemi, to też nie są to puste pogróżki, lecz **głos prawdziwej rozpaczy,** gdyż zagrożeni zwolnieniem policjanci dziś już oświadczają: lepiej nas zaraz zamknijcie w więzieniach; gdyż **nie mamy innego wyjścia jak przejść na stronę bolszewicką i formować bandy.**

—oo—

Ujęcie herszta bandy napadu pod Łunińcem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 października. Korespondent „Ekspresu Porannego" donosi z Łunińca, że **wśród aresztowanych bandytów znajduje się osobnik odziany w czarną kurtkę.** W czasie rewizji **znaleziono przy nim kolejowe instrumenty sygnalizacyjne i przedmioty, zrabowane w pociągu p. Downarowiczowi.** Są poszlaki, że **jest to herszt bandy, Trofim Kalenin,** który był tak ubrany w czasie napadu.

Wataha, z którą w dniu 29 bm. starła się policja, **została już rozbita.** Rozproszeni bandyci **ukryli się w błotach, a niektórzy znaleźli przytułek u chłopów, sympatyzujących z bandytami.** Władze zorganizowały szczegółowe wywiady celem pochwycenia bandytów. **Domniemany watażka Kalenin odmawia wszelkich zeznań. Stan zdrowia senatora Wysłoucha znacznie się polepszył.** Pani Wysłouchowa wyzdrowiała już zupełnie.

Pod sąd doraźny

Warszawa, 1 października (AW). „Przegląd Wieczorny" donosi, że banda z pod Łunińca została **całkowicie osaczona.** Ze wszystkich aresztowanych zatrzymano pod strażą 39 ludzi, **sześciu ujęto z bronią w ręku, ośmiu przekazano sądowi doraźnemu,** gdyż udział ich w napadzie został stwierdzony dokumentami.

Likwidacja rozbitych band odbywa się pomyślnie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 października. „Kurjer Poranny" otrzymał wiadomości z Brześcia, że w nocy na 30 września **oddziały pościgowe natknęły się na bandę, uciekającą w stronę granicy sowieckiej w głąb błot lubaszewskich.** Jak się okazało, była to pozostała część bandy, która nie zdołała przedrzeć się przez granicę sowiecką, odparta dzielną postawą 24 posterunku granicznego. **Banda zajęła agresywne stanowisko wobec oddziałów pościgowych.** Przyszło do strzelaniny. **Obecnie toczą się walki w 3 punktach, w rejonie Guzicza, Horostowa i w Tołowcach.** Na gęste strzały bandytów **policja odpowiada zrzadka, zamierza bowiem bandytów pochwycić żywcem.** Agonja bandy z braku amunicji i żywności jest kwestją kilku godzin.

W Tarnopolszczyźnie pojawiła się banda dywersyjna

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 października. Z Tarnopola donoszą, że **dnia 29 września przedarła się na teren województwa tarnopolskiego banda, złożona z 7**

Teatr „Bagatela"

„Ostatnia miłostka Jolanty"

Komedja w 4 odsłonach Norberta Garai'a.
Reżyser: Henryk Barwiński.

Wszak lubicie kino, wszak tyle w niem czasu spędzacie, oglądacie coraz to inne głośne, wstrząsające filmowe historje, wchłaniacie w siebie zawikłaną, denerwującą treść tych wszystkich najbardziej dzisiaj wziętych obrazów, których tytułu niestety wymienić nie potrafię. Przyznam się bowiem w sekrecie (ukamienuje mnie za to bluźnierstwo zapewne nasz kochany „specjalista od kina", sympatyczny „Emjot"), że kina nie lubię. Wolę zawsze widzieć ludzką postać aktora i jego grę żywą, realną, niźli jego widmo blade i gry jego pozagrobowe jakby odbicie. A jeśli już koniecznie wstrząsających pragnę dreszczy, to wolę już iść do teatru, który niejednokrotnie także nie szczędzi kinowych „wstrząsów", osnuwając je około żywej gry artystów, wcielających takie czy inne zdarzenia. Bo czyż nie zastąpi nam kina straszna historja Garricka o „Kobiecie, która zabiła", albo Bisson'owski melodramat o „Pani X", wzbogacając nadto jego martwą technikę ludzkiem, niemal realnem życiem?

Elementy takich kinowych wstrząśnień odnajdziecie właśnie w sztuce, wczoraj wystawionej w „Bagateli", bo choć tytuł brzmi lirycznie i liryzmu będzie wiele, będzie tam także sytuacja, w której nagle wśród gry „komedji" i „życia" nie na żarty śmierć zaszeleści nad sceną i broń morderczą w „jego" ręku w „jej" pierś bezbronną skieruje.

Lecz kinowy wątek, to tylko drobna cząstka sztuki. Drugi czynnik, tak miły dla ludzi znużonych (a któż z nas dzisiaj nie czuje się nad miarę znużonym?) — to element liryzmu, to nuta serdeczna, to muzyka uczucia, gorącego, jak żar gorącego uczucia, lecz przesnutego melodją mgieł zmierzchowych, lecz owianego cichem smętkiem nadchodzącej jesieni. — Bo nie taka czy inna przygoda Jolanty, wielkiej artystki teatru, która wśród nieprzeliczonych triumfów nagle znalazła się w obliczu jesieni, jest tutaj „sprawą" komedji, lecz jej głęboki dramat osobisty, jej ostatni krzyk serca za młodości kwiatem pachnącym, jej ostatni rozbłysk wszystkich „ról" bujnego, szumiącego życia.

Ten ludzki, tak bardzo ludzki dramat, raz wybuchowym tonem, raz cichą, łagodną nutą snuje się poprzez wszystkie cztery odsłony, ujęte w ramy ot takiej zwyczajnej, codziennej historyjki, która oto opowiada, jak to... był kiedyś młody porucznik, nazywał się Roberto di Scotti. I była kiedyś młodziutka, początkująca aktoreczka... w małym prowincjonalnym teatrzyku. I oto stali oni przed teatrem... padał deszcz... porucznik podszedł i zapytał... Nie mamy parasola... Cóż stoi na przeszkodzie, abyśmy razem dalej poszli?...

Lecz zanim będą mogli istotnie pójść razem — minie lat dwadzieścia, obydwoje (mimo wzajemnej skłonności) przeżyją niejedną burzę, niejedno złudzenie i niejeden smutek. Jednej z tych burz, które przeżywa Jolanta, a burza to ostatnia (nawet nie burza, lecz szaleństwo, przez autora lekko „ostatnią miłostką" nazwane) — na imię — Gino Tarabello, który, uzbrojony w skrzydła swych wiosennych, dwudziestu lat, na jedną tylko jeszcze noc zwycięża swego starszego rywala, Roberta di Scotti'ego, obecnie już zwiastuna jesieni, przed której nieuchronnem zimnem prawem ustąpić musi ostatni powiew minionej bezpowrotnej wiosny.

Całej zaś tej lirycznej historji nie tylko nie braknie z kino-techniki zaczerpniętych wstrząsów, lecz także nie brak i szczególnej, tak interesującej dzisiaj „pikanterji" artystycznej. Jest nią tak modne obecnie wprowadzanie teatru do teatru a przynajmnej jeśli już nie problemu teatru i jego sceny jako środka sądzącego czy wyzwalającego (Od „Hamleta" po „Wyzwolenie" czy „Człowieka z budki suflera", czy „To, co najważniejsze" snuje się ten proces wzajemnego przenikania się tych dwu światów w artystycznem tworzywie), to przynajmniej wprowadzanie świata teatralnego, świata artystów i ich przeżyć podwójnych, gdzie scena i życie splatają się w jedną, niepodzielną sferę duchowych tragedyj. I tutaj właśnie życie Jolanty, życie wielkiej artystki teatralnego piękna, tak się przepoi elementem gry aktorskiej i tworzonych wizyj scenicznych, że najserdeczniejszy dramat swej duszy (swój krzyk ostatni za pełnią szczęścia) przeżyje przez odegranie kilku ról głównych, będących wyrazem jej zmiennej falującej gry wewnętrznej, szukającej poprzez kolejne, coraz to nowe wcielania się sceniczne najistotniejszej treści duchowej.

Ten interesujący czynnik wzajemnego przenikania się teatru i życia, a raczej świata artystycznego i życia, dowcipny autor wzbogacił w tym wypadku przez wspomnienie osoby recenzenta i to w podwójnem wydaniu. Jeden recenzent — to jakiś „niezgrabiarz" prowincjonalny, który pięknej Jolancie niefortunnie lata przypomniał, a drugi, który przeciwnie umiał w piękne słowa zaklinać niezrównany urok jej gry pięknej.

Otóż ten drugi nasz fikcyjny „kolega-recenzent" niech mnie wyręczy, choć w części, gdy na powitanie p. Leonji Barwińskiej, która wczoraj w roli Jolanty tak bujnym przepychem nie tylko urody i szat pięknych, lecz przedewszystkiem doskonałej gry aktorskiej zabłysła, powtórzę jego słowa, mówiąc, że odtwórczyni Jolanty Ferrary „należy do tych rzadkich artystek, które potrafią wcielić w siebie z nieporównaną maestrją zarówno anioła, jak i szatana", że wiało od jej kreacji chwilami „grzechem, śmiercią i zatraceniem", a częściej głębokim smętkiem, smętkiem oczu zadumanych nad zawiędłym kwiatem pachnącego szczęścia, szczęścia minionej, bezpowrotnej godziny. Wielo-strunna, kilkakrotnie prze-wcielająca się rola Jolanty pozwoliła p. Leonji Barwińskiej w całym zakresie przypomnieć już znany nam i ze sceny lwowskiej i krakowskiej jej wysoki artyzm.

Nie mniej sympatycznie przypomniał się nam p. Henryk Barwiński, zarówno jako spokojny wytrawny aktor w swej „zmierzcho-jesiennej" roli Don Juana dni minionych, jak też jako umiejętny reżyser, panujący w najmniejszych szczegółach nad całością, bardzo konsekwentnie przeprowadzoną. Z nowych sił artystycznych jak najlepiej się nam przedstawił p. Szyndler (przybyły do nas z Poznania), który postaci młodego „Don Juana" nadał tyle subtelnego, a zarazem tak naturalnego i młodzieńczo-szczerego wyrazu. W epizodycznych rolach pełnym prawdy był p. Wysocki, jak też p. Fertner, dobrze uzupełniała całość p. Osuchowska.

Kończę reasumując: Chcecie widzieć kino i teatr i jego kulisy, sceniczną złudę i liryczny poemat, chcecie słyszeć cichą „melodję zmierzchu" w pięknym wtórze scenicznym świetnej artystki, chcecie uśmiechnąć się łagodnie i z mądrem wyrozumieniem do życia płynących bezpowrotnie fal, idźcie i posłuchajcie tej „ostatniej miłostki" — może nie tylko Jolanty...

Bol. P.

bandytów, uzbrojonych w karabiny i granaty ręczne, która skierowała się w stronę lasu pod Dejanowicami. Posterunki policji podjęły natychmiastowy pościg. Banda została już osaczona.

Kto będzie następcą po wojewodzie Downarowiczu?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 października. W dniu dzisiejszym odbędzie się Rada ministrów, która poweźmie decyzje **co do nominacji zastępcy po wojewodzie Downarowiczu.** Ze źródeł powiadomionych zapewniają, że **rząd pragnie powołania kandydata cywilnego** i poszukuje odpowiedniej osobistości. **Były delegat rządu w Wilnie, Roman, odmówił przyjęcia tego stanowiska.** W razie, gdyby nie udało się znaleźć odpowiedniej osobistości cywilnej zostanie powołany generał.

———oo———

Niesłychane bestjalstwo sowieckich opryszków

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 października. Z Wilna donoszą, że w nocy z 26 na 27 września **w powiecie dunilowickim w Kierkowszczyźnie trzech uzbrojonych bandytów dokonało napadu na kościół.** Bandyci zrabowali kielich mszalny i **żądali wydania pieniędzy. Proboszcz odmówił, a wówczas bandyci wzięli go na tortury, przypiekając mu boki ogniem.** W rezultacie zrabowali część monet srebrnych.

W nocy z 28 na 29 września kilku bandytów napadło na zagrodę **Urszuli Dzikiewiczowej we wsi Podorożany w gminie Trockiej.** Bandyci uzbrojeni w karabiny wtargnęli do mieszkania przez wyjęte okno i **zrabowali żywność, poczem zbiegli w stronę granicy.** Tego samego dnia banda, złożona z trzech uzbrojonych ludzi, napadła na przejeżdżającego furą mieszkańca kolonji Rudziszki, niejakiego Michała Szubajłę. Bandyci zatrzymali jadącego i zabrali mu **jedynie artykuły żywnościowe.**

Liga narodów przechodzi nad skargami Ukraińców do porządku dziennego

Genewa, 1 października (PAT). Komitet trzech Rady Ligi Narodów do spraw mniejszości narodowych rozpatrywał **skargę komitetu ukraińskiego wschodniej Małopolski na rząd polski,** złożoną Lidze w marcu br. Skarga ta w obszernych wywodach zarzuca rządowi polskiemu rzekome pogwałcenie traktatu o mniejszościach przez ucisk szkolnictwa ukraińskiego, prześladowanie prasy, organizacji stowarzyszeń, przez kolonizację Małopolski wschodniej, zakaz powrotu dla emigrantów z Austrji i Czechosłowacji, redukcję urzędników ukraińskich itp. Jeszcze w ostatnich dniach napłynęło do Ligi **około 400 indywidualnych petycyj,** mających poprzeć powyższą skargę.

Delegacja polska złożyła obszerne memorjały, **odpierające argumenty petentów** oraz wyczerpujące dane o obecnej polityce mniejszościowej rządu polskiego.

Komitet trzech po zaznajomieniu się z tym materjałem i liberalnemi poczynaniami rządu polskiego, **postanowił nie nadawać żadnego biegu wymienionej skardze** (czyli przeszedł nad nią do porządku dziennego. Przyp. red.)

Nadużycia podatkowe na G. Śląsku

P. A. T. donosi z Katowic 30 września:

Podana wczoraj przez „Kattowitzer Ztg." wiadomość, jakoby Izba karna umorzyła postępowanie karne przeciwko firmie Cezar Wohlheim, **jest zupełnie zmyślone.** Przeciwnie, według zasięgniętych przez nas informacyj, śledztwo wstępne przeciwko odpowiedzialnym kierownikom firmy **Behmowi, Schneidrowi i Skarżyńskiemu toczy się nadal** i już dotychczasowe jego wyniki stwierdziły **znamiona nadużyć, przewidzianych w ustawie karnej.**

Wojna domowa w Chinach

Bitwa pod Jehou
Szanghaj w płomieniach

„Daily Mail" donosi z Mugdenu, że oficjalne sprawozdanie marszałka Czang So Lina donosi, iż wojska generała Wu zaatakowały jego oddziały na północny wschód od Jehou w nocy z dnia 25 na 26 września. Miejscowość Jehou położona jest w oddaleniu 150 mil od Pekinu. Marszałek Czang So Lin donosi, że odparł atakujących.

Następnego wieczora nieprzyjaciel rozpoczął znów walkę, otrzymawszy posiłki. **Walka trwała przez całą noc** i nieprzyjaciel poniósł ponownie **dotkliwą klęskę.**

Druga armja maszeruje z Mugdenu w kierunku południowym. W bitwie pod Jehou nieprzyjaciel **stracił 500 zabitych oraz miał tysiąc rannych.** Zabrano również nieprzyjacielowi wielu jeńców i wielkie ilości amunicji.

Z Nowego Jorku donoszą:

Pod Szanghajem szaleje **wielka bitwa.** Miasto jest **częściowo zajęte i stoi w różnych punktach w płomieniach.** Samoloty mandżurskie obrzuciły w ostatnich 24 godzinach Szanghaj bombami.

Na marginesie międzynarodowego kongresu studentów

(Refleksje uczestnika kongresu).

I.

Lakoniczne telegramy informowały opinję polską przez dni kilkanaście, że na terenie Rzpltej odbywa się X kongres międzynarodowej konfederacji studentów, że we wszystkich miastach polskich przyjmuje się delegatów zagranicznych rautami i balami, że obradowano i uchwalano, że wreszcie po efektownym finish'u w Krakowie „odprawiono" nietylko posłów greckich, ale i wszelkich cudzoziemców, którzy rozjechali się na wszystkie świata strony, wywożąc z Polski mniej lub więcej miłe wspomnienia. W Warszawie nawoływały na rogach ulic wielkie afisze do okazania gościom zagranicznym, że nie zaginęła jeszcze tradycja polskiej gościnności. W Krakowie policja państwowa interesowała się trochę hałasującymi na sennych ulicach członkami kongresu. Ogół ruszając ramionami stwierdził, że wydano znowu niepotrzebnie dużo pieniędzy dla jakichś chimer międzynarodowych. Wreszcie kongres poszedł w zapomnienie i odżyje o nim dyskusja co najwyżej na przyszłym zjeździe ogólno-akademickim, na którym Polacy będą mogli między sobą porozmawiać na temat, jak było, a jak mogło być ewentualnie, trochę lepiej. Ale dlatego właśnie, że było całkiem dobrze, warto, by się nasza opinja publiczna kongresem bliżej zainteresowała.

Co do potrzeby współpracy międzynarodowej można być różnego zdania, a co do konieczności współpracy akademickiej na tem polu poglądy są całkiem podzielone. Rzeczywiście powierzchowny obserwator kongresu warszawskiego mógłby twierdzić, że jest to poprostu ze strony ludzi niedojrzałych — zabawa w Ligę Narodów. Ale taki wniosek byłby niezgodny z rzeczywistością. Konfederacja i kongres mają znaczenie duże, tak duże, że nawet komisja współpracy intelektualnej Ligi Narodów wysłała na kongres swego delegata i żywo się nim zajęła. A dla nas znaczenie jest podwójne. Przedewszystkiem w dziedzinie, może najsłabiej w naszem państwie postawionej, na polu polityki zagranicznej, młodzież nasza, od której społeczeństwo żąda, by tam, gdzie starsi nie dopisali, ona z czasem stanęła na wysokości zadania, okazała szczęśliwą inicjatywę i potrafiła w gronie przedstawicieli innych narodów świata zająć dla Polski stanowisko znacznie silniejsze od tego, jakie nasze państwo zajmuje na terenie międzynarodowym. To już dużo.

Poza tem urządzając kongres o takich rozmiarach (300 uczestników) własnemi siłami, gdyż pomoc rządu ograniczyła się do nieznacznego w stosunku do ogólnej sumy wydatków wsparcia finansowego, polska młodzież akademicka dała zagranicy dowód rozmachu organizacyjnego, który jest jedyną zaletą zdolną poważnie zaimponować dzisiejszym wielkim narodom świata. I równocześnie uczyniliśmy tyle dla naszej propagandy zagranicznej, ile może nawet w przeciągu roku nie zrobi nasza oficjalna, a tak nieudolna propaganda. Bo trzeba pamiętać, że tych 300 uczestników kongresu, to przeważnie elita studentów wszystkich krajów świata, ludzie, mający wielki wpływ na masy swych kolegów, a w przyszłości na swoje społeczeństwa, wśród których zapewne zajmą stanowiska wybitne.

Prawie każdy członek kongresu pisał korespondencje do dzienników swego kraju i po powrocie do domu podzieli się swemi wrażeniami z liczniejszemi kołami swych kolegów i znajomych. A nie może być chyba dla nas obojętnem, gdy zagranica się dowie, że w Gdańsku, Wilnie i Lwowie przyjmowali studentów obcych Polacy i tylko Polacy, że nie ma miasta wielkiego w Polsce, w którem nie byłoby uczestników kongresu, że czy to na Górnym Śląsku, czy w nadmorskim naszym korytarzu, czy w fabryce i kopalni, czy też na wsi i we dworze — nie mamy niczego do ukrywania i wszystko możemy zagranicy pokazać. I gdyby kongres miał tylko ten skutek, to moglibyśmy już być zadowoleni, a zdaje się o tem świadczyć powracająca stale w przemówieniach naszych gości nuta o polskiej gościnności, której szczególnej serdeczności dodały wspomnienia o uprzejmości Polaków, niestrudzenie opiekujących się studentami zagranicznymi, ze specjalnem zamiłowaniem do egzotycznych.

A. D. j.

O zabezpieczenie wojskowych objektów amunicyjnych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 października. W odpowiedzi na interpelację pos. Sochy w sprawie usiłowanych zamachów na wojskowe objekty amunicyjne oraz w sprawie przeniesienia tych objektów do innych odpowiednio oddalonych od miast punktów, min. Sikorski wyjaśnił, że już od kilku lat przeprowadzane są przegrupowania składów amunicyjnych, usuwające lub wydatnie zmniejszające niebezpieczeństwo dla szeregu miast, **jak Warszawa, Kraków, Przemyśl, Poznań itd.** Zupełna likwidacja składów amunicyjnych jest jednak uzależniona w pierwszym rzędzie **od postępów prac nad budową nowoczesnych składów,** co jest ściśle związane z wysokością przekazywanych ministerstwu spraw wojskowych na ten cel kredytów.

Do czasu ukończenia budowy nowych składów amunicyjnych, odległych od ośrodków miejskich, ministerstwo spraw wojskowych **wydało odpowiednie zarządzenia, mające na celu zastosowanie wszelkich możliwych środków ostrożności,** celem uniemożliwienia względnie udaremnienia planowanych zamachów. W zakres tych ostrożności wchodzi zwiększenie ilości wart. uzupełnienie środków łączności, uzupełnienie oświetlenia itp.

Ks. Anatol Nowak - biskupem w Przemyślu

Rzym, 1 października (PAT). Papież mianował ks. Anatola Nowaka biskupem obrządku łacińskiego w Przemyślu.

———

Kraków pożegna nowomianowanego biskupa przemyskiego z uczuciem szczerego żalu, połączonego z pełnem uznaniem dla jego kapłańskiej i obywatelskiej działalności. Ks. biskup Anatol Nowak znany był bowiem od długich lat w mieście naszem, gdy jeszcze jako wikarjusz w parafji podgórskiej dał się poznać ze swej gorliwości kapłańskiej, a następnie jako kanonik i biskup-sufragan w Krakowie ze swoich osobistych zalet i działalności.

Ks. biskup Anatol Nowak urodził się 12-go października 1860 r. w Kańczudze diecezji przemyskiej. Święcenia kapłańskie otrzymał 15-go lipca 1885. Jako kanonik i dziekan kapituły krakowskiej, biskupem tytularnym irenopolitańskim prekonizowany 17 grudnia 1900 r., konsekrację biskupią otrzymał 30 grudnia tegoż roku. Zajmował stanowisko biskupa-sufragana w Krakowie za biskupstwa śp. księcia biskupa Puzyny, a następnie za rządów obecnego biskupa księcia biskupa A. Sapiehy.

Na stanowisku tem rozwijał także ks. biskup Nowak humanitarną działalność, jako prezes Towarzystwa ochrony dla małoletnich dzieci i wiceprezes Towarzystwa Dobroczynności.

Zarówno wśród kleru diecezjalnego, jak obywatelstwa krakowskiego zostawia ks. biskup Nowak pełne uznania wspomnienia. Nowemu biskupowi przemyskiemu przesyłamy na nowe jego stanowisko staropolskie „Szczęść Boże!".

Od Administracji „N. Reformy"

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 1 października.

WPISY NA UNIW. JAGIELLOŃSKIM. Wczoraj zakończyły się wpisy na Uniw. Jag. Do 30 września włącznie zapisało się ogółem 3100 słuchaczy i słuchaczek, zaś na dzień 1 i 2 października wydała kwestura około 400 kartek kolejnych dla studentów, którzy załatwili już formalności w dziekanatach, jednak z powodu wielkiego natłoku w kwesturze nie zdołali uskutecznić wpisu. W sekretarjacie Uniw. Jag. interweniowały delegacje towarzystw i związków akademickich w sprawie przedłużenia terminu wpisów. Wskutek tych interwencyj zarządzone zostały wpisy t. zw. dziekańskie z terminem do 15 bm.

JUBILEUSZ DYREKTORA WINKOWSKIEGO. Jak już donieśliśmy, obchodzi jutro dyr. Józef Winkowski 50-lecie swojej służby nauczycielskiej.

Dyr. Józef Winkowski urodził się w Tarnowie 4 lutego 1851. i już od r. 1874 zajmował stanowisko nauczyciela gimnazjalnego. Sprawie wychowania narodowego oddał jubilat dzisiejszy rzetelną usługę przez objęcie w r. 1889 stanowiska dyrektora prywatnego, polskiego gimnazjum w Cieszynie. Do gimnazjum tego, mającego kształcić w duchu narodowym młodzież śląską, przywiązywała Polska wielkie nadzieje, które też, jak rzeczywistość okazała. nie zawiodła. P. Józef Winkowski zapewnił tej uczelni. wśród trudnych nadzwyczaj warunków, należyty rozwój.

W r. 1903 objął p. J. Winkowski stanowisko dyrektora V gimnazjum w Krakowie, na którym dotąd pozostawał.

Z zawodu filolog, umiał tchnąć w wiedzę swoją ożywczego ducha, który udzielał się jego uczniom. Wykształcił i wychował całe pokolenia polskie. Uczniowie jego zająwszy wybitne w Ojczyźnie stanowiska. przechowali dla swojego profesora i dyrektora wdzięczne wspomnienia.

Jubilatowi przesyłamy serdeczne „Ad multos annos"!

UROCZYSTOŚĆ POŻEGNANIA ustępującego po 44-letniej pracy pedagogicznej dyrektora Ign. Kramza, odbędzie się w sobotę 4 października br. i rozpocznie się mszą św. w kościele parafjalnym w Podgórzu o godz. 10 przed poł., poczem nastąpi uroczyste zebranie w Sokole o godz. 10·30, a zakończy wspólna fotografja.

POGRZEB SP. KLARY CZOP-UMLAUFOWEJ. Dziś w godzinach przedpołudniowych odbył się pogrzeb śp. Klary Czop-Umlaufowej. Mszę św. przy zwłokach w kaplicy cmentarnej odprawił ks. Rizzi, poczem nastąpiło wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku. W orszaku pogrzebowym wzięli liczny udział przedstawiciele świata muzycznego i artystycznego, i tak: grono profesorów Instytutu muzycznego z uczniami, profesorowie konserwatorjum muzycznego, przedstawiciele związku muzyczno-pedagogicznego oraz tłumnie zebrane sfery inteligencji krakowskiej. Nad grobem chór „Echa" odśpiewał „Beati Mortui", poczem prof. Walewski i prof. Bursa wygłosili żałobne przemówienia. Na grobie złożono wielką ilość wieńców od rodziny, przyjaciół i wielbicieli talentu śp. zmarłej.

O KREDYTY BUDOWLANE. Trudna sytuacja gospodarcza państwa i widmo coraz bardziej szerzącego się bezrobocia spowodowały akcję za przyznawaniem rządowych kredytów na cele budowlane. Jak się dowiadujemy, akcja ta odniosła sukces, na razie jednak tylko nieznaczny. Rząd za pośrednictwem Banku gospodarstwa krajowego zdecydował się udzielać kredytów budowlanych i przeznaczył dla filji Banku gospodarstwa krajowego w Krakowie pewną sumę, która rozdzielona będzie przedewszystkiem dla petentów, posiadających już domy w budowie. Pożyczki udzielane będą w funtach angielskich, przeliczonych na złote, tak, że nie ulegną ewentualnej dewaluacji. W związku z tą sprawą przyjeżdża w tych dniach do Krakowa jeden z dyrektorów Banku gospodarstwa krajowego w Warszawie p. Szenk.

Ze względu na spóźnioną porę roku i jesienny okres deszczów, zaapelować trzeba, by kredytowa pomoc budowlana przyszła w terminie jak najwcześniejszym, tak, by nowowznoszone budynki mogły jeszcze przed zimą znaleźć się pod dachem.

MIESZKANIA DLA AKADEMIKÓW. Towarzystwo Wzajemnej Pomocy U. U. J. zawiadamia, że jeżeli do dnia 7 października br. koledzy nie zajmą mieszkania w Domu akademickim czy w koszarach, nadane im przed wakacjami, nadane mieszkanie automatycznie tracą.

NOWE REDUKCJE URZĘDNIKÓW. Według informacji „Republiki" w ministerstwie skarbu odbywają się pod przewodnictwem prezesa Rady min. z udziałem ministrów i referentów budżetu konferencje, na których dotąd rozpatrzono budżety: prezydjum Rady ministrów, min. spraw zagranicznych, min. sprawiedliwości, min. robót publ., min. pracy i opieki społ., min. rolnictwa i dóbr państw.

Na konferencjach tych postanowiono dalsze redukcje personalu, zwłaszcza w niższych instancjach. W budżecie na r. p. zostanie po raz pierwszy zrealizowana zasadnicza reforma oszczędnościowa, polegająca na daleko idącem zespoleniu władz 1 i 2 instancji. Dotychczasowe samoistne organy prowincjonalne poszczególnych ministerstw zostaną w dużej mierze wcielone do województw i starostw.

ZAGINIĘCIE 62-LETNIEGO STARCA. Do tut. władz policyjnych doniesiono, że Feliks Ślizowski, 62 lat liczący, zamieszkały przy ul. Krakusa 8, wydalił się 22 z. miesiąca z domu i dotychczas nie powrócił. Zaginiony był wzrostu wysokiego i lewe ramię ma wyższe.

Również wydalił się z domu 29 września Nachman Brammer, zamieszkały przy ul. Dietlowskiej 36 i dotychczas nie powrócił. Chłopczyk liczył lat 13, wzrostu średniego, twarz okrągła, brunet, oczy czarne, ubranko marynarkowe koloru zielonkowego.

SAMOBÓJSTWO. W związku z podaną wczoraj wiadomością o znalezieniu zwłok wisielca na wale wiślanym pod Beszczem, przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż samobójca nazywa się Wacław Muszyński i liczył lat 26, z zawodu ślusarz.

NA KOGO PADLI? Jacyś niewyśledzeni sprawcy włamali się do mieszkania Lucjana Bernacińskiego, słuch. medycyny i skradli zegarek srebrny Omega ze złotym łańcuszkiem, sygnet z szafirem i grawirowanym herbem, pierścień złoty z kamieniem, łącznej wartości 1500 zł.

———

ZWIĄZEK PRZEMYSŁOWCÓW W KRAKOWIE zawiadamia, że dnia 9 października o godz. 6 wieczór wygłosi dr Merz referat na temat „Przeszacowania majątków przedsiębiorstw i układania bilansów złotych w myśl ostatnich rozporządzeń". Wykład odbędzie się w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

ZAKŁAD PENSYJNY DLA FUNKCJONARJUSZY WE LWOWIE, ekspozytura w Krakowie, — przenosi biura z ul. Garncarskiej 7 do własnego gmachu przy ul. św. Gertrudy 2 we czwartek, dn. 2 października. Wobec tego biura w tym dniu będą nieczynne.

Z kraju

PODRÓŻE INSPEKCYJNE MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH. Dnia 27 września przybył min. spraw wewn. do Baranowicz, skąd wyjechał samochodem na inspekcję posterunków granicznych i strażnic na odcinku Stołpce—Kołosów—Rubieżewicze—Suła. W Stołpcach udekorował minister na rynku „Krzyżem zasługi" urzędników starostwa i funkcjonarjuszów policji za udział w walce z bandytami.

NOWY PREZES SĄDU NAJWYŻSZEGO. Z Warszawy telefonują nam: „Monitor" ogłasza postanowienie prezydenta Rzpltej w sprawie mianowania prezesa sądu najwyższego Władysława Seydy pierwszym prezesem sądu najwyższego.

NOWY PREZES WIELKOPOL. SĄDU NAJW. Z Warszawy telefonują nam: W miejsce śp. Franciszka Nowodworskiego, prezydent Wojciechowski mianował p. Władysława Seydę, b. ministra b. dzielnicy pruskiej, prezesem Izby wielkopolskiej Sądu Najwyższego.

DELEGATAMI DO TOW. KREDYTOWEGO ZIEM. z okręgu tarnowskiego wybrani zostali pp.: Aleksander Kobylański. wł. dóbr i St. Bossowski, wł. dóbr Bieluszowa, jako zastępca.

ZŁOTÓWKI Z AMERYKI. W pierwszych dniach października ma być wysłany z Ameryki pierwszy transport dwuzłotówek w bilonie srebrnym w ilości 1.500.000 sztuk. Wogóle min. skarbu zamówiło w Ameryce monet srebrnych na sumę 48 miljonów złotych.

UROCZYSTOŚĆ SZTANDAROWA. Ze Stanisławowa donoszą 30 września: Wczoraj odbyła się uroczystość poświęcenia sztandarów 6 pułku ułanów kaniowskich i 48 pułku p. strzelców kresowych. W imieniu prezydenta Rzpltej wziął udział w uroczystości min. spraw wojsk. Sikorski. Przybyło wielu oficerów rezerwy obu pułków, wiele ziemiaństwa i mnóstwo publiczności. Święto garnizonu stanisławowskiego stało się świętem całego społeczeństwa stanisławowskiego.

Min. Sikorski powrócił dziś po południu do Lwowa, a wieczór o godz. 8'10 odjechał do Warszawy.

NIEBYWAŁY REKORD POCZYTNOŚCI. Jak się dowiadujemy, książka marszałka Piłsudskiego pt. „Rok 1920", omawiająca pamiętne dzieje najazdu bolszewickiego na ziemie polskie i triumfalne zwycięstwo oręża polskiego w bitwie pod Warszawą, cieszy się niezwykłem powodzeniem, nie notowanem dotychczas w naszych stosunkach wydawniczych. Pojawienie się książki na półkach księgarskich przyniosło rekord poczytności. W sprzedaży sortymentowej w księgarni E. Wendego, której nakładem książka wyszła, sprzedano 1514 egzemplarzy. Dalsza sprzedaż utrzymuje się na tej samej wysokości.

TERMIN SPROWADZENIA ZWŁOK H. SIENKIEWICZA. Jak z Warszawy telefonują, komitet sprowadzenia zwłok Sienkiewicza do Polski oznaczył jako dzień uroczystości 26 października br. W tym dniu nastąpi uroczyste przeniesienie zwłok Sienkiewicza z dworca kolejowego do katedry warszawskiej. W tych dniach wyjeżdża delegacja komitetu do Szwajcarji. W skład delegacji wchodzi syn Henryka Sienkiewicza.

W związku z tem donosi P. A. T.: Minister spraw wojsk. ma wydać specjalny rozkaz co do sposobu złożenia hołdu wielkiemu pisarzowi przez wojsko. Również min. Miklaszewski polecił wydać okólnik co do święcenia dnia Sienkiewicza we wszystkich szkołach. Komitet postanowił oznaczyć termin uroczystego przeniesienia zwłok z kolei wiedeńskiej do katedry na niedzielę 26 października, przekazać ustalenie ceremonij pogrzebowych komitetowi wykonawczemu z zaznaczeniem, że przy eksportacji zwłok mają być wygłoszone tylko dwie mowy, jedna przy wynoszeniu trumny z wagonu żałobnego i druga przed pomnikiem Mickiewicza. Trzecia mowa będzie wygłoszona przez jednego z kapłanów na drugi dzień, podczas uroczystego nabożeństwa w katedrze przed złożeniem trumny do krypty. Wreszcie komitet główny postanowił zaprosić do swego grona ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego.

UROCZYSTOŚCI KASZUBSKIE. W wiosce rybackiej Rewa w pow. puckim. odbyła się wobec woj. Wachowiaka i gen. Józefa Hallera, podniosła uroczystość udekorowania „Krzyżem Kaszubji" 60 lat liczącego, wiernego Polsce Kaszuby, Augusta Knebbego z Rewy.

Nadto odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru powstańców i wojaków kaszubskich, poczem otwarto wystawę rybacką.

W uroczystościach tych wzięła tłumny udział ludność kaszubska, manifestując przywiązanie swoje do Polski.

OBOZY SZKOLNE. Dr Karol Mitkiewicz wizytator okr. szkol. warszawskiego wygłosił odczyt o obozach szkolnych, organizowanych przez ministerstwo spraw wojskowych. W obozach tych rozrzuconych na terenie całej Polski, przebywało około 600.000 młodzieży szkolnej. Ogólne wrażenie było bardzo dodatnie, organizacja z każdym rokiem lepsza, korzyści dla uczniów duże, rozwój fizyczny wybitny. Lekarze szkolni powinni jednak dokonywać staranniejszego doboru przy kwalifikacji uczniów do obozów, w których pobyt wymaga pewnego zahartowania.

SENSACYJNE ARESZTOWANIA W FABRYCE AMUNICJI. Według informacji „Ziemi Lubelskiej" w ubiegły wtorek na stację Skarżysko przybył specjalny pociąg z wojskiem i policją. Po chwili wojsko i policja, wyładowawszy się z pociągu, otoczyła znajdującą się od wymienionej stacji w odległości 200 kroków fabrykę amunicji Zagożdżon.

Przeprowadzono szczegółową rewizję w dyrekcji, gdzie znaleziono walutę złotą, plany i inne dokumenty, kompromitujące dyrektora i wskazujące na utrzymywanie przez tegoż kontaktu z Bolszewją. Prócz dyrektora, którego aresztowano i okuto w kajdany, aresztowano i zbadano szereg innych osób.

20.000 DOLARÓW NA SKARB NARODOWY ofiarować chce rodzina A. Stueckgolda, skazanego, jak wiadomo, na rok i 9 miesięcy więzienia za akcję dewaluowania pieniądza polskiego, o ile Stueckgold zostanie ułaskawiony. Odnośne podanie odrzucił już sąd okręgowy w Warszawie. — Stueckgoldowie jednak wszczęli ponowne starania o uwolnienie „króla czarnej giełdy".

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO PROWOKATORA NIEMIECKIEGO W TORUNIU. W ubiegłą sobotę aresztowano w Toruniu niebezpiecznego agitatora niemieckiego Zygmunta Wierzbickiego, który pod płaszczykiem działalności antisemickiej prowadził wrogą dla państwa propagandę. Po aresztowaniu i rewizji w mieszkaniu Wierzbickiego znaleziono niezbite dowody jego przynależności do „Deutschtumsbundu".

Okazało się również, że Wierzbicki jest agentem niemieckim. W. otrzymywał regularnie literaturę agitacyjną z Niemiec i wszelkie wskazówki dla swej działalności na terenie Pomorza. Prócz tego dopuszczał się systematycznie sprzeniewierzenia pieniędzy, zbieranych na cele „Ligi obrony ojczyzny i wiary".

OMAL NIE KATASTROFA AEROPLANOWA POD ANDRZEJOWEM. W Andrzejowie pod Łodzią zauważono onegdaj o godz. 12 w południe, że aeroplan towarzystwa hiszpańsko-francuskiego, wiozący pocztę z Warszawy do Pragi czeskiej uległszy widocznie w powietrzu katastrofie, począł ze znacznej wysokości z wielkim szumem spadać na dół. Przerażeni wieśniacy zawiadomili natychmiast policję powiatową, która przesłała na miejsce kilku policjantów.

Samolot opadł na orane pole, nie ponosząc zbyt wielkich uszkodzeń, ani nie pociągając za sobą na szczęście wypadku z ludźmi. Zawdzięczyć to należy umiejętnemu lądowaniu pilota, który aż do ostatniej chwili nie stracił zimnej krwi.

POGRÓŻKI MOTYCZYŃSKIEJ. Ze Lwowa donoszą: Sensacją dnia dzisiejszego jest pojawienie

się osławionej na tutejszym bruku Izabeli Motyczyńskiej, znanej z afery benzynowej, która przybyła dziś do kancelarji sądowej i oświadczyła, że jeżeli jej proces już zakończony, nie zostanie wznowiony, zastrzeli dwóch sędziów i swojego obrońcę. Motyczyńska została aresztowana.

Ze świata

POŚWIĘCENIE KAPLICY W GIMNAZJUM POLSKIEM W GDAŃSKU. Z Gdańska donoszą 30 bm.: Wczoraj przed południem odbyło się poświęcenie kaplicy gimnazjum polskiego w Gdańsku. Aktu poświęcenia dokonał katecheta ks. Miszewski. W uroczystości wzięło udział kilkadziesiąt osób, oraz wszyscy uczniowie i uczenice gimnazjum.

BURZA MORSKA W OKOLICACH ELBLĄGA Z Gdańska telefonują: Okolice nadbrzeżne Elbląga nawiedziła w ubiegłych dniach gwałtowna burza. Kilka okrętów osiadło na mieliźnie.

MAKSYM GORKI BEZNADZIEJNIE CHORY Z Berlina donoszą: Stan zdrowia Maksyma Gorkiego, przebywającego w jednej z kuracyjnych miejscowości niemieckich, pogorszył się w ostatnim czasie i lekarze nie mają nadziei, aby wyzdrowiał.

PODRÓŻ NAOKOŁO ŚWIATA. Jedną z najciekawszych podróży, dokonanych przez marynarkę wojenną angielską, była podróż specjalnej eskadry, złożonej z krążowników, która odbyła podróż naokoło świata, trwającą 10 miesięcy. W Australji do wyprawy przyłączyły się dwa krążowniki marynarki australijskiej, które razem z całą eskadrą powróciły do Anglji.

Komunikaty i zawiadomienia

CIEKAWY ODCZYT. Jutro 2 października wypowie red. dr A. Beaupre, prezes Syndykatu dziennikarzy w Klubie Społecznym (Rynek 32, II p.) o godz. 8 wieczór odczyt pt. „Wrażenia z Genewy". Prelegent, spędziwszy szereg tygodni w Genewie w czasie konferencyj politycznych i obrad Ligi Narodów, podzieli się ze słuchaczami swojemi spostrzeżeniami. Odczyt ten wzbudził ze względu na temat ogólnie żywe zainteresowanie. Wstęp dla członków Klubu Społecznego i Klubu prawników wolny, dla gości 1 zł.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Świetna komedja spółki francuskiej, która ze względów repertuarowych przez szereg dni nie ukazywała się na afiszu, graną będzie po raz 7 z pp. Łącką, Klońską, Chmielewskim, Jednowskim, Leliwą, wybornymi wykonawcami głównych ról. Jutro i pojutrze po raz 5 i 6 zaciekawiająca sztuka Tadeusza Rittnera „Wrogowie bogaczy", której wystawienie wywołało tak ożywioną dyskusję. W sobotę wchodzi na afisz nowa krotochwila polska Jastrzębca-Załewskiego 3-aktowa „Redukcja".

TEATR KRAKOWSKI W BIELSKU. Kontynuując swą działalność kulturalną na kresach teatr krakowski rozpoczyna dziś w teatrze miejskim w Bielsku w porozumieniu z tamtejszem Towarzystwem Teatru Polskiego nowy cykl przedstawień w tym sezonie. Na pierwsze przedstawienie wybrano na żądanie sfer kulturalnych Bielska, potężny dramat Emila Zegadłowicza „Lampka oliwna". Sztukę tę będzie reżyserowała p. Wysocka.

Z TEATRU „BAGATELA". „Ostatnia miłostka Jolanty" ma zapewniony dłuższy sukces. Nowość ta powtarzaną będzie przez wszystkie dni tygodnia aż do niedzieli włącznie.

NAJBLIŻSZE PREMJERY W „BAGATELI". Po sukcesie dotychczasowych sztuk, które zdobyły uznanie prasy i publiczności, dyrekcja teatru idąc po wytycznej linji, zamierza wystawić szereg najcelniejszych utworów wybitnych pisarzy współczesnej doby. Po „Ostatniej miłostce Jolanty" ukażą się następujące sztuki: „Dzikus", najnowszy utwór irlandzkiego pisarza Hardley'a Mamersa, „Śmierć kochanków" komedja Luigi Chiarellego, „Ten, który zabił", nokturn dramatyczny dra Thoma.

Zaznaczyć przytem należy, że mimo kosztów wystawy, ceny miejsc w teatrze „Bagatela" są nadzwyczaj przystępne. Od 1—9 zł, loże po 24 zł i 15 zł, nad to w soboty i niedzielę po poł. odbywają się przedstawienia, z których korzysta licznie publiczność przejezdna z prowincji po cenach zniżonych. Fotele od 7 zł do 50 gr., loże po 10 i 12 zł. Prócz tego dyrekcja udzieliła całemu szeregowi instytucyj i zrzeszeń inteligencji pracującej asygnat 50 proc. zniżki. Z tego widzimy, że teatr „Bagatela" swojemi cenami jest przystępny najszerszej publiczności, nawet słabo uposażonej.

Z OPERETKI „NOWOŚCI". Wczorajsze pierwsze przedstawienie „Żółtego kaftana" po cenach zniżonych było wyprzedane. „Żółty kaftan" grany będzie do niedzieli włącznie.

KONCERT MAURYCEGO ROSENTHALA, — sławnego pianisty, odbędzie się dziś, tj. we środę, 1 bm. w St. Teatrze o godz. 8 wieczór. Koncertant wykona bogaty program oraz utwory dotychczas w Krakowie niesłyszane.

LYDJA LIPKOWSKA, jedna z najsławniejszych śpiewaczek, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w sobotę 4 października z udziałem świetnego pianisty rosyjskiego Aleksandra Swężeńskiego.

JADWIGA DĘBICKA, ulubienica naszej publiczności i głośna śpiewaczka, wystąpi u nas w niedzielę, 5 października br. Znakomitej artystce towarzyszyć będzie dyrektor opery poznańskiej Piotr Stermich-Valcrociata.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 1 października: „Prawo pocałunku".
Czwartek, 2 października. „Wrogowie bogaczy".
Piątek, 3 października. „Wrogowie bogaczy".
Sobota, 4 bm : „Redukcja".

TEATR „BAGATELA"

Środa, 1 paźdz.: „Ostatnia miłostka Jolanty".
Czwartek, 2 paźdz.: „Ostatnia miłostka Jolanty".
Piątek 3 paźdz.: „Ostatnia miłostka Jolanty".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Środa, 1 paźdz.: „Żółty kaftan".
Czwartek, 2 bm.: „Żółty kaftan".
Piątek, 3 bm.: „Żółty kaftan".
Sobota, 4 bm.: „Żółty kaftan".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

REDUTA: „Wśród dzikich bestyj i ludzi", dramat w 7 akt. Ponadto amer. komedja w 2 aktach „Zwarjowana historja", i 5 akty filmu sportowego.

UCIECHA: „Don Carlos i Elżbieta", dramat w 10 aktach.

WANDA. „Królowa pawi", dramat w 8 aktach.

SZTUKA: „Tragedja lorda apasza i jego kochanki" dramat erotyczny w 7 aktach.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

Sąd doraźny nad dwoma małoletnimi bandytami w Krakowie

Dziś w sądzie okr. karnym w Krakowie toczy się przed trybunałem doraźnym rozprawa, a mianowicie przeciwko dwom osobnikom z Jaworzna, **Konstantemu Banasikowi**, lat 18 liczącemu, robotnikowi kopalnianemu, oraz **Piotrowi Puzie, lat** 20 liczącemu, b. kotlarzowi górniczemu, **oskarżonym o 3 napady rabunkowe, popełnione w ciągu ostatniego miesiąca między Chrzanowem a Byczyną, względnie między Byczyną a Kętami.**

Wedle oskarżenia obwinieni napadli 14 sierpnia br. na drodze między Byczyną a Chrzanowem na Agnieszkę Skrajniakównę i Karolinę Skrajniakównę **i pod groźbą użycia rewolwerów zrabowali im około 400 zł gotówką oraz 12 kg wędlin;** 30 sierpnia między Jaworznem a Byczyną obrabowali **małżonków Bulińskich,** 11 września zaś napadli w Byczynie na kupca **Feliksa Bergera,** podczas którego to napadu zostali ujęci przez policję.

Na dzisiejszej rozprawie osk. Banasik zeznaje, że w czerwcu lub lipcu spotkał się w szynku Mandelbauma w Jaworznie z Janem Dziadkiem, Piotrem Puzem i z Ludwikiem Cigą. Wówczas okradli szynk Mandelbauma, wyrządzając szkodę na 500 zł, następnie Dziadek poddał oskarżonym myśl rabunków. Oskarżony ze spokojem opowiada dokładnie przebieg rabunków.

Osk. Piotr Puź przyznaje się do kradzieży popełnionej na spółkę z Banasikiem u Nebenzahla. W napadzie pod Byczyną brali udział wszyscy, pierwszy strzelił Cigo, on zaś rewidował siedzących na furze ludzi.

Z zeznań świadków powołanych do rozprawy wnioskować można, że ma się tu do czynienia z rutynowanymi bandytami.

Oskarżonych nie czeka wyrok śmierci, albowiem obaj nie przekroczyli jeszcze lat 20.

Trybunał doraźny stanowią sędziowie: Morus, jako przewodniczący, Drożdzikowski, Fedobiński i Patak, jako wotanci, oskarża prok. Schwarc, bronią adwokaci Tągowski i Rolanowski.

TELEGRAMY

Delegacja Rusinów u min. Sikorskiego

Lwów, 1 października (AW). Wśród szeregu audjencyj, których udzielił minister spraw wojskowych gen. Sikorski podczas pobytu swego we Lwowie, **zwraca uwagę audjencja udzielona delegacji Rusinów z p. Liskowskim, przedstawicielem partji umiarkowanej.**

Delegacja P. P. S. u premjera

Warszawa, 1 października (AW). Delegacja zarządu głównego P. P. S. w osobach posłów **Barlickiego, Bobrowskiego, Marka i Moraczewskiego** przedstawiła premjerowi Grabskiemu **uchwały Rady naczelnej P. P. S.** W szczególności domagała się ona **uruchomienia samorządów w Małopolsce,** walki z drożyzną i zwróciła uwagę **na konieczność zapewnienia bezpieczeństwa w Krakowie,** zagrożonej zdaniem delegacji rzekomą **samowolą władz administracyjnych** wobec organizacyj politycznych, prasy i poszczególnych jednostek. Premjer Grabski w odpowiedzi udzielił delegacji wyjaśnień i przyobiecał, że rozpatrzy przedłożone mu uchwały.

Rozporządzenie o radjotelegrafji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 października. Generalna Dyrekcja poczt i telegrafów, po zebraniu opinji poszczególnych ministrów przystąpiła **do redakcji rozporządzenia o radjotelegrafji i radjotelefonji.** Rozporządzenie to w najbliższym czasie **wejdzie pod obrady ministrów i w pierwszej połowie października zostanie prawdopodobnie ogłoszone.**

O środki zapobieżenia nadużyciom w zakładach górnośląskich

Warszawa, 1 października (AW). Wczoraj odbyły się **narady międzyministerjalne** pod przewodnictwem byłego ministra Olszewskiego, na których **omawiano środki zapobiegawcze celem zabezpieczenia skarbu** przed nadużyciami popełnianemi w zakładach przemysłowych na Górnym Śląsku.

O doraźne środki dla zwalczenia bandytyzmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 października. Rada miejska Brześcia Litewskiego na nadzwyczajnem posiedzeniu uchwaliła zwrócić się do rządu z wezwaniem **do niezwłocznego obsadzenia granicy przez oddziały wojskowe,** udzielenia władzom administracyjnym **silnych środków i doradczej egzekutywy dla zwalczenia bandytyzmu** gnębiącego ludność.

Plan zmian w ustroju terytorjalnym w województwach kresowych

Warszawa, 1 października (AW). Rada ministrów debatować będzie **nad zmienieniem ustroju terytorjalnego w województwie nowogrodzkiem i Wileńszczyźnie.**

Likwidacja 30 banków w Gdańsku

Gdańsk, 1 października (AW). Ostatnio daje się zauważyć w Gdańsku **mnóstwo likwidacji instytucyj i domów bankowych,** które powstały w nadmiernej ilości za czasów inflacji. Dotychczas zlikwidowało swoją działalność **około 30 banków,** między in. kilka polskich.

Podróż Trockiego po Europie

Paryż, 1 października (AW). „Matin" podaje, iż Trocki **zamierza odwiedzić stolice większych państw europejskich.** Pierwszą wizytę Trocki **złoży w Rzymie.**

Handel orderami „cesarskiemi" w Niemczech

Berlin, 1 października (AW). Sąd w Meiningen rozpatrywał sprawę kapitana Heringa, który utrzymywał proceder charakterystyczny dla sfer wojskowych w Niemczech powojennych. Hering sprzedawał ordery pod tyt. „Niemiecki znak honorowy w wielkiej wojnie", który można było otrzymać po wniesieniu podania i doręczeniu 2 marek. Orderu tego udzielał Hering w imieniu cesarza. Między innymi otrzymał taką odznakę również Ludendorff, który mianowany został marszałkiem orderu. Ponieważ ogółem 220.000 ludzi w Niemczech złożyło podania i otrzymało odznaczenia, dochody kapitana doszły do poważnej sumy. — Stanął on obecnie przed sądem, oskarżony o oszustwo, a prócz tego o uwiedzenie pielęgniarki w szpitalu.

Anglja buduje nowe okręty wojenne

Londyn, 1 października (AW). Admiralicja angielska wydała komunikat, zapowiadający przegrupowanie floty Wielkiej Brytanji. Przedewszystkiem nastąpi wzmocnienie floty śródziemnomorskiej, **która przewyższać ma flotę francuską i włoską razem wzięte.** W Portmouth **spuszczono na wodę pierwszy z 5 wielkich okrętów wojennych,** przewidzianych w planie rozbudowy floty angielskiej. Jest to wielki krążownik pancerny o pojemności 10.000 ton, który rozwija szybkość 34 węzłów.

Konflikt między urzędnikami a rządem francuskim

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 1 października. Konflikt między rządem a urzędnikami na tle żądań urzędniczych zaostrzył się, ponieważ komisja urzędnicza dla ustalenia warunków płac **odrzuciła wczoraj propozycję rządową,** ustalającą płacę zasadniczą na 6000 franków. **Średni i niżsi urzędnicy grożą otwartą walką.** W niedzielę i w poniedziałek ma się odbyć w Paryżu **wielki kongres urzędników,** na którym mają być ustalone zasady dalszego postępowania.

Herriot oświadczył dziennikarzom, że osobiście będzie brał udział w rokowaniach, aby nie dopuścić do dalszego zaostrzenia się konfliktu.

Wojna w Maroku

Hiszpanie wkroczyli do Szeszuan

Madryt, 1 października (PAT). Wojska hiszpańskie **wkroczyły do Szeszuanu,** nie ponosząc przytem prawie żadnych strat. W strefie Larache stoczona została **krwawa bitwa,** przyczem **obie strony poniosły ciężkie straty.** Gen. Primo de Rivera powinszował generałowi Serrano, dowódcy wojsk, które wkroczyły do Szeszuanu, odniesionych sukcesów.

Dział ekonomiczny

— **Zaofiarowanie dewiz i walut obcych wzmogło się w ostatnich dniach na giełdzie i w bankach.** W związku z tem Bank Polski powiększa swój zapas walut obcych. Suma zakupiona przez Bank Polski w poniedziałek ub. tygodnia dosięgła 1.300.000 dolarów.

— **Wpływy z ceł do skarbu państwa od początku stycznia do końca sierpnia br.** wynosiły złotych 125,092.956, w czem 6,400.965 zł w monetach złotych.

— **Podobno przemysłowcy węglowi oświadczyli,** że tylko pod tym warunkiem zgodzą się na pewną podwyżkę zarobków, jeżeli cena węgla śląskiego zostanie podwyższona.

— **Zezwolenia wywozowe na jęczmień dla zrzeszeń rolniczych,** w celu umożliwienia pokrycia zobowiązań zagranicznych za nabyte nawozy sztuczne, będą w najbliższym czasie wydane bez żadnych ograniczeń.

— **Liczba książeczek oszczędności P. K. O.** wzrosła w ciągu ostatnich 4 miesięcy dwukrotnie, a wkłady oszczędnościowe z 1,800.000 na 4,230.000 złotych.

— **Ruch towarowy na kolejach zmniejszył się** w stosunku do roku ubiegłego o 26%, a do roku 1922 o 20%.

— **W przemyśle węglowym sytuacja poprawiła się cokolwiek,** odczuwa się jednak i nadal brak kapitałów obrotowych. Konjunktury eksportowe nadal niepomyślne.

— **Rokowania handlowe francusko-polskie zostały wznowione** w dniu dzisiejszym. Obradom będzie przewodniczył min. Chłapowski, p. H. Tennenbaum, dyr. dep. min. przem. p. Doleżal, radca handl. poselstwa polskiego w Paryżu, oraz szereg przedstawiciel poszczególnych ministerstw z Warszawy.

— **Upadek gospodarczy portu Klajpedy** przypisuje tamtejszy kartel robotniczy zarządzeniom gospodarczym Litwy. Kartel domaga się zmiany taryfy celnej na środki żywności, dostarczenia kredytów.

Konsolidacja długów polskich w Ameryce

Z Londynu donoszą, że pertraktacje w sprawie **konsolidacji długów polskich,** prowadzone w Waszyngtonie, zakończą się z końcem października br. Projekt układu zawiera klauzulę zastrzegającą możliwość późniejszej rewizji traktatu, w razie przyznania przez Amerykę innym państwom dogodniejszych warunków.

Fuzja banków

Praga, 30 września. „Narodni Listy" donoszą, że pomiędzy czeskim bankiem eskontowym a morawskim bankiem eskontowym w Bernie doszedł do skutku układ o fuzję. Akcjonarjusze morawskiego banku eskontowego otrzymają w drodze wymiany akcje czeskiego banku eskontowego. Rada nadzorcza czeskiego banku eskontowego zostanie powiększona o członków rady nadzorczej morawskiego banku eskontowego. Do przeprowadzenia fuzji zostały zwołane nadzwyczajne zgromadzenia generalne obu banków. Celem fuzji jest uzyskanie zniżenia podatków. Nowa emisja akcyj czeskiego banku eskontowego nie jest przewidziana.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 1 października 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	7·50
Bank Zw. Sp. Zar.	7·25
Cegielski	0·68
Parowozy	0·37
Starachowice	2·82
Zieleniewski	—
Żyrardów	20·65
Haberbusch	5·60
Nafta Polska	0·68
Spirytus	2·50
Chodorów	5·30
Ursus	—
Ćmielów	—
Nobel	1·55
Bank Przem. Lwów	0·47

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 1 października

Dolar	5·20
N. Jork	5·19¾—5·21¼—5·21 czek
Londyn	23·20—23·17½
Zurych (za 100)	99·65—99·60
Wiedeń (za 100.000)	7·34—7·33¼, 7·35—7·33⁸⁄₁₀
Praga (za 100)	15·17—15·56—15·60—15·54 czek
Paryż (za 100)	23·00
Medjolan	23·20

Kraków, 1 października.

Zainteresowanie akcjami na dzisiejszem zebraniu nieco silniejsze. Szczególnie poszukiwano Krakusa, za który płacono 1·25 przy stałej tendencji zwyżkowej. Również wiele transakcyj zawarto Chybiem, Zieleniewskim, Trzebinią-żelazem i w. i.

Na pogiełdzie obrotów wprawdzie więcej, jednak po kursach zniżkowych. Płacono za Jaworzno dr 19·60—19·75, Jaworzno gr. 16·25—16·50, Gazy zach. 3·10, Gazy wsch. 14·50, Len 0·60, Lokomotywy 0·58, Nafta Krosno 0·30, Nobel 1·65.

Waluty i dewizy bez istotnej zmiany.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

1 października 1924	W złotych Transakcje dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	0·45 0·47	0·45
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ „ Małopolski	0·45	—
Ziem. Bank kred. I—IX	0·13	0·13
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	9·25	—
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	0·39—0·44	0·41—0·43
Imper I—V	—	—
Bracia Rolnicy I	—	—
Pharma I—III	0·92—0·94	—
Polski Glob I—IV	—	—
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	10·10—10·15	10·10—10·20
Cegielski I—IX	1·70	0·71—0·72
Potęga I—II	—	—
Trzebinia I—IV	0·81	0·85
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Podsk I—III	2·20	—
Parowozy I—III	0·39 0·40	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	—	17·25
Siersza I—IV	4·50—4·60	4·50—4·30
Tepege I—IV	3·35—0·50	—
Polska Nafta I—III	0·38—0·41	0·40
Pokucie I	0·40	—
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Syndykat koszyk. I—III	—	—
Niemojowski I	—	—
Ryngraf I—II	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	8·50
Azot	—	—
Terropol	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	0·23	—
Ćmielów I—II	0·60—0·62	0·62—0·63
Krakus I—VI	1·25	0·95—1·00
Chodorów I—V	5·45—5·60	5·45—5·60
Chybie	7·60—7·71	7·55—7·90
A. Piasecki	—	—
Lud. Zakł. Garb.	—	—
Kapelusze Myślenice	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Gazy ziemne I—II	—	—

Wiedeń, 1 października. Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron: Silesia 17·5, Fanto 194, Galicja 1200, Lumen 8·8, Nafta 190, Schodnica 240, Karpaty 137.

Zurych, 1 października. (PAT). Otwarcie giełdy. Holandja 202·90, Nowy Jork 526, Londyn 23·42, Paryż 27·80, Medjolan 23, Praga 15·65, Budapeszt 0·0068, Bukareszt 2·67, Belgrad 7·25, Sofja 3·80, Wiedeń 0·0074.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wyrok w procesie komunistycznym

Lwów, 1 października (PAT). Dziś o godz. 3 rano zapadł wyrok w trwającym od sześciu dni procesie komunistów o zbrodnię zdrady głównej. Wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem Habermanna, którego uznano winnym zbrodni gwałtu publicznego, skazani zostali za popełnienie zdrady głównej. Lamus, Reiss Edmund, Brecher, Maciej Janorski, **skazani zostali każdy na cztery lata,** Marek Schlessemann, Dawid Gruenberg, Roman Wertel **na trzy lata,** Reindel, Dawid Habermann, Joachim Erlich na dwa lata.

Po zamknięciu kroniki

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. O godz. 1 w południe pogotowie ratunkowe zawezwane zostało na stację Podgórze-Płaszów, gdzie przywieziono z Ryczowa ciężko rannego maszynistę kolejowego Tenezara Zygfryda. Tenezar przy manewrowaniu maszyną wypadł z niej, ulegając ciężkiemu poranieniu. Po prowizorycznem opatrzeniu Tenezara w stanie bardzo ciężkim odwieziono na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

KRWAWA TRAGEDJA MIŁOSNA W BUDAPESZCIE. Z Budapesztu telefonują nam: Ubiegłej nocy zastrzelił na ulicy radca rach. Stefan Kostka swojego serdecznego przyjaciela, pułk. Zygm. Walerjana, trzema strzałami rewolwerowemi, poczem sam oddał się w ręce policji. Kostka zeznał, że po powrocie z podróży służbowej do Londynu dowiedział się, że jego żona utrzymuje stosunek miłosny z jego przyjacielem pułk. Walerjanem. Ostatnio żona Kostki mieszkała u rodziców. Przez przypadkowe połączenie telefoniczne dowiedział się Kostka, że jego żona i pułkownik Walerjan mają zamiar w nocy wyjechać wspólnie zagranicę. Kostka udał się na miejsce spotkania i zabił rywala. Walerjan był również żonaty. Żona jego dowiedziała się o zdradzie męża dopiero nad jego trupem na ulicy.

INFORMACJE PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

WSTZYMANIE KREDYTÓW W BANKU POLSKIM, jak donosi delegatura warszawska Związku przemysłowców w Krakowie, stoi w ścisłym związku z pogorszeniem się bilansu handlowego Na razie zadekretowaną została **restrynkcja kredytów na 4 tygodnie.**

Kredyty udzielane przemysłowi przez Bank gospodarstwa krajowego mają być tylko częściowo prolongowane. Jak nas informują, dłużnicy mają spłacić tylko 1/3 długu, 2/3 długu zostaje sprolongowane na 1 miesiąc. Wszelkich formalności dokonuje Bank, który żyrował zobowiązania przemysłowców.

PODATEK KONSUMCYJNY OD SPIRYTUSU ZOSTANIE ZWOLNIONY od obciążenia go podatkiem obrotowym według noweli ustawy, opracowywanej przez min. skarbu. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad Rady przemysłowo-handlowej w ministerstwie przemysłu i handlu w Warszawie dnia 4 października, jak również sprawy, dotyczące kredytów w Banku Polskim i Banku gospodarstwa krajowego.

CAŁKOWITE ZAMKNIĘCIE GRANICY DLA PRZYWOZU ARTYKUŁÓW LUKSUSOWYCH zamierza przeprowadzić minister skarbu Grabski. Zarządzenie to spowodowane zostało znacznem zwiększeniem się importu zagranicznych towarów luksusowych, co wywołuje zapotrzebowanie walut obcych. Minister Grabski przez to zarządzenie ma na celu zabezpieczenie kursu złotego.

Z TARGÓW ŻYWNOŚCIOWYCH. Tendencja na zboże znowu bardzo mocna. Cena żyta doszła do 23 złotych za metr. Pszenica 29. Najwięcej zwyżkował jęczmień browarny, aż do 30, inny do 25. Owies średni 24. Zwyżkę tłómaczą brakiem zboża, wskutek czego ceny wyrównują się z zagranicznemi. W Berlinie żyto kosztuje 21 marek, co odpowiada 26 złotym. Jęczmień 25, owies 19. Od dnia 29 września obowiązuje opłata wywozowa od żyta po 5 złotych za metr. Podrożała również na 26 zł gryka, której wywóz nie wzmógł. Handel nasionami w Warszawie osłabł, natomiast w Gdańsku był ożywiony. Cło wywozowe od mąki pszennej znosi się dopiero od dnia 29 września. Jednocześnie znosi się cło przywozowe od mąki żytniej i kukurydzianej. Podrożały znacznie wszelkie wyroby jęczmienne, głównie funtówka, której cena podskoczyła z 70 na 75 groszy za 1 kg. Amerykańska mąka pszenna podrożała. Obecnie stanieje zupełnie, wobec bliskiego zniesienia cła. Żytnia mąka podrożała. Hurtownicy chcą cenę podwyższyć na 43 gr, wynosi ona obecnie 40 groszy.

REGLEMENTACJA WYWOZU. Na uwagę zasługuje fakt, że cła wywozowe na rudy i odpadki metalowe będą w Polsce wynosiły około 100% wartości, a na skóry surowe przeszło 20%. Żyto i siemię lniane będzie płacić 5 złotych za 190 kg, a rzepak 4 złote. Opłaty te będą obowiązywały od dnia 1 października począwszy. Wywóz cukru, mięsa, nierogacizny, fasoli, saradeli, zboża (z wyjątkiem żyta), prosa, wyki będzie zupełnie wolny od cła. Od eksportów, na które uzyskano pozwolenie przed 29 września, cła wywozowe nie będą pobierane. Z zakazów wywozowych pozostaje w mocy tylko zakaz wywozu ropy naftowej do dnia 1 grudnia b. r.

RUCH CEN NA TARGACH METALOWYCH. Ceny na wytwory metalowe, tak surowce, jak i półfabrykaty w Anglji, wskutek silnej konkurencji zagranicznej, zeszły do poziomu nierentowności.

Surówka żelazna. Ceny w szylingach za tonę: Cleveland Nr 1 — 85, Nr 3 — 83, Nr 4 82, hematyt 92½ z tendencją opustu, białe żelazo 82½.

Stal. Ceny przeciętne bez zmiany od połowy sierpnia; w szylingach za tonę: płyty kotłowe 260, blacha 1/8-calowa 230, płyty okrętowe 190, szyny ciężkie 180, bloki miękie 165, gwoździe stalowe 180 (mocno w cenie i popycie), blacha galwanizowana 365 w dobrej sprzedaży.

Miedź. Sprzedaż dobra, ale nieduża. Ceny średnie w funtach sterlingów za tonę: gruba blacha 94, miedź elektrolitywna 68, sztaby na drut 68½, bloki 64. Mosiądz dość mocno.

Nikiel. Po wyjątkowo długim okresie stałej ceny zawsze (bez zmiany) 135 ft. szt. za tonę, nikiel skoczył w końcu sierpnia na 150. Obecnie dalsza zwyżka 152½.

Ołów. Cen nie można uważać za stałe, mimo to przeciętne bez zmiany: maksymalnie 35, minimalnie 32 ft. szt. za tonę.

Antymon. Tani, zagraniczny, ma tendencję zwyżkową, z 41 na 42 ft. szt. za tonę, co nieco pomaga innym gatunkom, choć średnie ceny jeszcze bez zmiany 48½, Regulus 46, dobry zagraniczny 43½.

Cyna. Cena dobra, minimum 250, spodziewana jest, jako obowiązująca do końca roku. Blacha cynkowa droższej, po 23½ szyl. za skrzynkę.

Cynk. Rysem rynku jest wielka stałość ceny blachy cynkowej już od połowy czerwca ciągle 34¼ ft. szt. za tonę. Spelter nierówno, około 33.

Srebro. Rząd sprzedaje podobno dużo srebra; Indje kupują słabo, więcej złota. Cena w Londynie zasadnicza: maksymalnie 34¾, minimalnie 34¼ pensa za uncję.

Rtęć. Rynek słaby, cena tasama już od połowy czerwca z ciągłą tendencją zniżkową: obecnie z 57 szyl. za butlę 70-funtową.

Aluminjum. Rynek nacechowany dużą stałością: od połowy czerwca prima kosztuje ciągle 130, zaś obrzynki 85 ft. szt. za tonę.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.